

Wesołe jest życie... ubezpieczyciela

8 marca 2013

Otwarte Fundusze Emerytalne pobrały w 2012 r. od przyszłych emerytów ponad 1,3 mld zł opłat. Od początku działalności – przeszło 16 mld zł.

O tyle mniej pieniędzy trafiło na konta emerytalne – informuje Wyborcza.biz, przytaczając dane z najnowszego raportu Komisji Nadzoru Finansowego. Po odliczeniu kosztów (m.in. rachunków telefonicznych, wynagrodzeń pracowników i czynszów w biurach) w kasie zarządzających OFE w 2012 r. zostało aż 715 mln zł czystego zysku – o 16 proc. więcej niż rok wcześniej. Cała branża od wprowadzenia reformy emerytalnej zarobiła „na czysto” już ponad 6 mld zł.

„Ubiegłoroczny wynik oznacza, że rentowność tego biznesu przekracza 50 proc. Proszę mi wskazać inną branżę, w której jest taka wysoka” – mówi wysoki urzędnik Ministerstwa Finansów, pragnący zachować anonimowość. „Dla porównania w przypadku banków rentowność wynosi średnio kilkanaście procent” – wskazuje z kolei Sebastian Buczek z Quercus TFI.

Mimo wysokich zysków towarzystwa emerytalne nie zamierzają obniżyć prowizji pobieranych od przyszłych emerytów. Z każdej wpłacanej przez klientów składki zabierają 3,5 proc. (Polsat i Allianz – 3,4 proc.). Początkowo prowizje sięgały nawet 10 proc., jednak w następstwie długotrwałego nacisku społecznego parlament odgórnie je zmniejszył: w 2004 r. do 7 proc., a w 2010 r. do wspomnianych 3,5 proc. Przy każdej obniżce towarzystwa straszyły przyszłych emerytów groźbą bankructwa. Jak widać, do niczego takiego nie doszło, a instytucje finansowe nadal zarabiają krocie na oszczędnościach Polaków. Z roku na rok dochody firm emerytalnych rosną, m.in. dzięki wzrostowi aktywów, którymi zarządzają. Poza opłatą od składki

towarzystwa pobierają bowiem również opłatę za zarządzanie – do 0,54 proc. rocznie od wszystkich zgromadzonych w OFE oszczędności.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)